

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

Z dodatkami „GOSPO NIEDZIELNY” i „GOSPO-DARZ” wychodzi trzy razy tygodniowo i to na piątek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnym adresem do domu przez listowego 1 nr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska” Allenstein Ostrp., ulca Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Sotera i Kajusa.
Jutro: Wojciecka.
Pojutrze: Jerzego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 4 51 zach 7 8
Jutro: » » 4 48 » 7 9
Pojutrze: » 4 46 » 7 11

Rewolucya wojskowa w Turcyi.

Z Carogrodu nadchodzą wiadomości świadczące, że przewrót w Turcyi nie ustaje. W tych dniach rozstrzygnie się walka kto w Turcyi będzie rządził, czy młodoturcy czy też fanatyczna reakcja weźmie górę. Wszyscy naczelnicy młodotureccy chwilowo zniknęli z widowni carogrodzkiej, jednakże nie uciekli z Turcyi, tylko odjechali do Adryanopolu, Saloniki i Macedonii gdzie się znajduje główna siła młodoturecka, armikał, który został wierny młodotarkom, przedsiębierze niezwłocznie walkę przeciw Carogrodowi, a jest to najlepsze wojsko tureckie.

Starcie w Carogrodzie jesi nieuniknione; w zgodzie nie pojedną się prawdopodobnie obydwie strony sprzeczne. Chwilowo jest panem sytuacji w Carogrodzie Imael Kemal, z rodu Albańczyk; nie jest on bynajmniej reakcjonista, gdyż zalicza się do stronnictwa liberalnego, ale jest przeciwnikiem młodoturków. Ismael Kemal jest pierwszym, który wystąpił przeciwko despotyzmowi autana Abdul Hamida. Był on członkiem rady państwa w Carogrodzie i tajnie już przed 15 laty założył liberalne stronnictwo, musiał jednakże z Turcyi uciekać i żył w Atenach, gdzie go się bał sultan więcej jak kogokolwiek innego i domagał się daremnie jego wydania. Po zwycięztwie rewolucyi w zeszłym roku powrócił natychmiast do Carogrodu i działał w przeciwnieństwie do młodoturków. Ismael Kemal opanował masy tureckie i kierował nimi zeszłego poniedziałku, jak mu się podobało i rewolucya skończyła się dopiero wtedy, gdy on dał do tego rozkaz. Tewfik pasza objął wielki wezyrat tylko prowizorycznie i wbrew swej woli. Wkrótce on ustąpi, a zajmą jego miejsce Ismael Kemal, który wraz z swymi dawniejszymi dwoma kolegami obejmie rządy, jeżeli tylko plany specjalne nie zostaną pokrzyżowane. Chcą oni rządzić w duchu liberalnym.

Młodoturcy już tymczasem się zorganizowali w Macedonii i z miast Adryanopola i Saloniki wysłali wojsko kolejami ku Carogrodowi. Główny obóz młodoturecki znajduje się w mieście Czataldsza, które liczy 10 tysięcy mieszkańców i jest oddalone od Carogrodu o przeszło 70 kilometrów. Miasto jest ufortyfikowane i ma stanowić punkt operacyjny przeciwko Carogrodowi. — Do Czataldsza przybyło koleją 2500 żołnierzy młodotureckich. Wojsko zajęło bez wszystkiego fortyfikacje, gdyż była tam tylko mała załoga. W Hademkoj, przedmieściu Czataldsza przyłączyła się załoga do salonickiej armii, składająca się z 1000 żołnierzy. Kolej żelazna z Saloniki ku Carogrodowi jest chwilowo zamknięta dla osób prywatnych i towarów i tylko przewożą wojsko.

Sultan oraz jego zwolennicy widząc, że to nie przelewki wysłali z Carogrodu do Czataldsza osobnym pociągiem delegacyę, która ma pertraktować z młodoturkami. Delegacyę składa się z duchownych tureckich i z ośmiu posłów. Podobno jednak młodoturcy nie chcą pertraktować z depu-

Słów kilka o szkodliwości alkoholu.

Każdy z nas ma we krwi większą lub mniejszą skłonność do szkodliwych nałogów, zależnie od dziedzicznych obciążeń. Jakie są psychologiczne podstawy takiej większej lub mniejszej skłonności do nałogów, tego nauka dotychczas nie zbadala. Każdy przodek nasz każdym upadkiem zmysłowym przyczyniał się po zbudowania owego muru, który dzieli większość ludzi od zupełnej czystości. Jeżeli np. każdy nasz przodek wypalił tysiąc funtów tutuniu, to potomek ich snadniej nabędzie nałogu palenia i trudno mu będzie się go wyrzec, niż temu, który przodek wypalił tylko sto funtów tutuniu. Tak samo ma się z dziedziczną skłonnością do trunków wysokokowych, których szkodliwy wpływ na zdrowie ludzkie jest rzeczą dowiedzioną. Każdy z nas to wie bardzo dobrze i niejedyn może już tego doświadczył, ile to meszczęśliwych małżeństw w świecie z powodu pijaństwa, ile to zbrodni dokonano w stanie nietrzeźwym. Używanie trunków wysokokowych zmniejsza u ludzi zdrowych wydajność sił, a alkoholicy nie wytrzymują żadnej cięższej choroby i umierają przedwcześnie. Najwięcej jednak ludzi stosunkowo umiera ze stanu robotniczego, a już najwięcej w narodzie polskim. Jednakże wpływ alkoholu jest nie tylko dla tych, którzy go używają, szkodliwy, ale — jak już powiedzieliśmy — dziedzicznie przechodzi na dzieci. Dzieci pijaków ulegają ogromnej śmiertelności. Na sto żywo urodzonych dzieci umiera 41 procent ślubnych, a 57 procent nieślubnych. Duży bowiem procent dzieci bywa spłodzonych w pijanym stanie jednego albo obojga rodziców. Lekarz dr. Aschaffenburg wykazał, że z pięciorga dzieci pijaka przeciętnie dwoje bywa zdrowych, a troje ulega różnym chorobom umysłowym, epilepsyi, a 10 procent przychodzi na świat z zarodkami gruźlicy, gdy dzieci rodziców nie używających alkoholu tylko w 1 proc. z tymi zarodkami na świat przychodzi. Tak samo potomstwo pijaków skłonne jest do angielskiej choroby, ma miękkie kości itd. Doktor Demme porównał dziesięć rodzin nie używających alkoholu, z dziesięcioma rodzinami pijaków i znalazł, że u pierwszych było 81 procent dzieci zdrowych, gdy u pijaków było tylko 17 procent. W rodzinach, gdzie ojciec i matka byli pijakami z 37 dzieci tylko dwoje było zdrowych. Zbadano, że większa część dzieci chorych umysłowo pochodzi z rodzin pijackich, a Bourneville wykazał, że na 1000 ludzi chorych na umyśle, 471 miało ojców pijaków, 84 dzieci matki pijaczki, a 65 dzieci oboje rodziców pijakami. Pani Tarnowska wykazuje, że na 150 prostytutek i 100 złodziejek 69 proc. miało rodziców pijaków.

Alkohol zatem jest największym wrogiem dzieci, które spłodzone z rodziców pijaków stają się dla nich ciężarem, których rodzice pijani biją i katują i często długie lata muszą wieść swój żywot męczęński, zanim śmierć położy kres ich niedoli, lub co gorsza nie mając chrześcijańskiego i pol-

skiego wychowania, w młodym wieku wstępują na drogę występków i rychło zapoznawają się z więzieniem. Powstańmy więc wszyscy na tego wroga i wypowiedzmy mu walkę na życie i śmierć. A szczególnie my, Polacy, naród ubogi, powinniśmy wszelkich sił dokładać, by wyciąć tego raka, toczącego nasze społeczeństwo. Na pijaństwie naszym bogacą się nasi przeciwnicy. Rok rocznie bierze rząd miliony w formie podatków od wódki i piwa. Niemieccy karczmarze bogacą się ciężko zapracowanym groszem a my, trwoniąc ten grosz, rujnujemy nasze zdrowie, gubimy nasze dusze, krzywdzimy naszą przyszłą generacyę, nasze społeczeństwo. Dlatego wszędzie i na każdym kroku powinniśmy zwalczać pijaństwo a szerzyć oświatę. Nieoświeconych i mniej uświadomionych rodaków powinniśmy nauczać, wykazywać im szkodliwość i złe skutki pijaństwa, zachęcać ich do wstępowania do towarzystw wstrzemięźliwości. Jest to zadaniem każdego oświeconego człowieka, gdyż oświecony człowiek nigdy nie będzie pijakiem! Przez hasło wstrzemięźliwości utworzymy zgodne szeregi bojowników sprawy narodowej i przyczynimy się do odrodzenia narodu...

Co tam słyhać w świecie?

— Co kosztowała podróż cesarza Wilhelma do Wenecyi. Cesarz Wilhelm podróżuje tylko swym własnym pociągiem. Ze podróże takie nie są tanie, nie potrzeba chyba na to zwracać uwagi. Niemieckie gazety obliczają koszt, które powstały wskutek przewiezienia pociągu cesarskiego z Berlina do Wenecyi na 25 000 marek.

— Opodatkowanie tytułów. Bardzo słusznie uchwalila sejmowa komisya dla spraw podatków stemplowych, zeby pobierać jednorazowy podatek od udzielonych tytułów jak następuje: od tytułu księcia (Herzog) 10 000 marek; od takiegoż tytułu, niższego rzędu (Fürst) 6 000 mk. od tytułu hrabiego 3 600 mk., od tytułu barona 2 400 mk., od tytułu szlachectwa 1 200 marek. Kto taki tytuł otrzyma i przyjmie go, musi rzeczony podatek zapłacić, o ile sejm uchwałę komisyi swej potwierdzi. Takich podatków potrzebaby jak najwięcej zaprowadzić, a obniżyć lub zmniejszyć podatki te, które dotyczą przeważnie ludność ubogą.

Wojna angielsko-niemiecka? Radca Rath ogłasza ciekawy artykuł w dzienniku „Der Tag”, że przewrót obecny w Turcyi był wynikiem intrygi angielskiej. Anglia podejmuje plan dawny rozbioru Turcyi. Wewnętrzne zmieszki mają posłużyć Anglii do spełnienia tego planu. Rath oświadcza, że skutkiem tych zamiarów Anglii wojna niemiecko-angielska jest nieunikniona. Anglia zyczy sobie wojny i wypowie ją Niemcom, jak tylko ukończy do niej przygotowanie i gdy nadejdzie odpowiednia chwila.

— Zakusy germanizacyjne na Górnym Śląsku. Ks. Ludwik Skowronek, proboszcz w Bogucicach wydał książkę do nabożeństwa z. t. „Droga do nieba.” Na pozór nic w tym dziwnego. Lecz książka ta zawiera ma, jak czytamy w „Kur. Śląski” (Polaku)

rzeczy, nie mające ani z religią, ani z nabożeństwem nic wspólnego, zawierać ma dążności polityczne i germanizatorskie. Dążności te zawarte być mają w specjalnych wskazówkach praktycznych. Dążności germanizacyjne wywierają też z faktu, że z książki wyrugowano tradycyjne nasze, starodawne pieśni kościelne, a zastąpiono je tłumaczeniami pieśni niemieckich, śpiewanych na te same melodie co niemieckie. Melodie polskich pieśni kościelnych, związane ściśle z kulturą naszą, będące integralną jej częścią, mają w ten sposób wyrugowane z kościołów, a co poza tem idzie, z domów polskich. Do śpiewania pieśni niemieckich, pisze »Kur. Śląski« pozostaje już tylko mały krok, a szczególnie młodzież z łatwością w ten sposób w kościele będzie się germanizowała. Poznała się na tej wartości germanizatorskiej także władza szkolna, pierwotnie przeciwna tej książce, wydanej równocześnie w języku niemieckim, i postanowiła podobno zaprowadzić tę książkę urzędowo w szkołach, zaopatrując pieśni w nuty. Jest to uznanie ze strony nieprzychylnych narodowości polskiej władz szkolnych, które powinno wzbudzić podejrzenie u wszystkich Polaków. Książkę tę zawierającą jad germanizacyjny, służącą więcej celom świeckim i rządowym, reklamują księża nieomal po wszystkich parafiach górnośląskich, a nawet — w co się wprost wierzyć nie chce — proboszczowie sami trudnią się tu i owdzie jej sprzedawaniem. Ks. prob. Skowronek, który pierwotnie sam a następnie przez Ojca swego książki te sprzedawał, zawarł obecnie z właścicielem drukarni Meyerem Niemcem, w Raciborzu taki układ, iż on figuruje jako nakładca a po straceniu kosztów dzieli się zyskiem z ks. Skowronkiem! Dochody te przeznacza ks. Skowronek na nową niemiecką gazetę centrową która wychodzić ma Katowicach. W ten sposób Polacy sami mają się przyczynić do utrzymania gazety, która tendencją swą nie będzie się pewnie różnia od książki do »nabożeństwa«, o której mowa. Śład »Kur. Śląski« słusznie wzywa do bojkotowania jej.

— **Austria.** Proces, wytoczony rusinowi Mirosławowi Siczynskiemu, mordercy namiestnika galicyjskiego śp. Potockiego,

LEKARZ OBLĄKANÝCH.

319) Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Do Courbevoie, do restauratora, któremu dostarczamy ryb. Uprzedzę go, aby mnie w danym razie natychmiast zawiadomił. Do widzenia, mój miły malcze, niech cię Pan Bóg ma w swojej opiece! A ty panie Laurent, bądź grzecznym, powtarzam bo jeżeli nie... to zgłazisz... otwarcie ci powiadam!

Klaudysz pocałował małego Piotra i wyszedł z pokoju. Zszedł prędko ze schodów, ale wchodząc do sali, zaczął kuleć trochę.

Gospodarz, zobaczywszy go, zapytał zdziwiony:

— Jaktó, podniósł się pan i chodzisz ze zwichniętą nogą! — To doprawdy nie do darowania!

— Aj! — odrzekł Klaudysz — nie powiadam, że dobrze robię. Ból dokucza mi potężny i chetniebym pozostał w łóżku... ale co robić, potrzebuję koniecznie jechać do Paryża...

— Narazasz się pan na to, że możesz pozostać na całe życie kulawym.

— E! silny jestem i nie byle co mnie pokona... zresztą nie ma o czem gadać, bo muszę jechać...

— Czy towarzyszące panu osoby także odjeżdżają?

— Nie... Czekać tu będą na mnie parę dni, oto proszę trzysta franków na ich wydatki. Gdy wrócę, porachujemy się...

— Dobrze, proszę pana... Zaraz panu kwit przygotowuję...

— Jak się panu żywnie podoba.

— Na jakie nazwisko, jeżeli łaska?

rozpoczął się w zeszły czwartek po raz drugi przed sądem przysięgłych we Lwowie. Został on już raz skazanym na śmierć, ale ponieważ zaniedbano stwierdzić urzędowo, czy jest poczytelnym, lub nie, przeto zniesiono wyrok pierwszego sądu, a Siczynskiego oddano pod obserwację lekarzy. Ci stwierdzili, iż morderca nie cierpi na umyśle. Wyrok zapadł w sobotę wieczorem. Siczynski skazany został na śmierć przez powieszenie.

— **Rumunia.** Król rumuński, Karol, obchodził dn. 20 kwietnia 70-tą rocznicę swych urodzin. Pochodził on z domu Hohenzollernów, pobocznej gałęzi domu panującego w Prusach. Król rumuński wiele dobrego zdziałał dla Rumunii, zamieszkaną przez naród, mówiący językiem podobnym do włoskiego. Postarał się on o dobre szkoły, pobudował koleje i zorganizował silne wojsko. Jest on ożenionym z księżniczką Wied, znaną w literaturze pod nazwą: Carmen Silva. Małżeństwo to jest bezdzietne. Następcą tronu jest jeden z jego synowców, książę Ferdynand Hohenzollern.

— **Młodo-turcy** zawarli przymierze z Grekami i Bułgarami w Macedonii i Serbii, przez co kemitet zyskał, że stawiono mu do dyspozycji 10 tysięcy greckich, serbskich i bułgarskich ochotników, którzy chcą pomaszerować do Carogrodu. — Nadeszły tutaj wiadomości z Saloniki, które całą akcją młodoturcką przedstawiają ujawnienie. I tak dotąd zdołano tylko 1600 żołnierzy wysłać przeciw Carogrodowi. Transport odbywa się z wielkimi trudnościami i powolnie, brakuje środków transportowych. Komitet nie posiada w dostateczny sposób ani pieniędzy, ani nawet broni, ani zapasów prowiantowych. O marszu pieszym do Carogrodu nie można marzyć. Podobno pewna część wojska w Adryanopolu wypowiedziała posłuszeństwo młodoturkom.

Krwawe rozruchy w zatoce Aleksandryjskiej, a szczególnie w mieście Adana trwają dalej. Turcy napadli tam na chrześcijan, podpalili miasto i mieli pozabijać bardzo wielu Armeńczyków. Cudzoziemcy także są zagrożeni. Reprezentanci wszystkich mocarstw w Carogrodzie zawezwali rząd turecki, aby pospiesznie posłał pomoc dla obcych poddanych, chwilowo Turcy

— Klaudysz Marteau, kochany panie

— Jedziesz pan pociągiem, wychodzącym o piątej minut czterdzieści pięć, zapytał gospodarz?

— Tak,

— To masz pan czas dostać się na kolej bez zbytejnego pośpiechu...

W pięć minut później Klaudysz Marteau był już na stacyi, kupił sobie bilet drugiej klasy i wyjechał do Paryża. Zdawało mu się, że kolej za wolno idzie, tak mu pilno było. Nareszcie zatrzymali się na stacyi świętego Łazarza. Ex marynarz wyskoczył z wagonu, skoczył do powozu i krzyknął do stangreta:

— Ulica Raffet w Auteuil, tylko jedź, co koń wyskoczy... Sto sous za kurs i drugie sto na piwo.

Stangret podciął konia i poleciał galopem.

Lekarstwo, zaordynowane przez doktora V... i kilka po nim szklanek letniej wody poskutkowało i niebawem ulżyły znacznie chorej, oczyszczając żołądek. Niteczki krwiste coraz były rzadsze, oczy traciły wyraz nieruchomy, członki stawały się coraz wolniejsze. Pomimo tych jednak pocieszających symptomatów, uczony doktor kiwał głową, co było oznaką, że jest niezmiernie zadowolony. Grzegorz wiedział to dobrze.

— Kochany profesorze — rzekł — czy skonstatawałeś coś niebezpiecznego?

— Przynajmniej bardzo dziwnego... odpowiedział doktor V...

— Co takiego?

— Pewna obserwacja, jaką zrobiłem, przekonywa mnie, że trucizna podawana była chorej po kilka razy i to w różnych dozach, co przekonywa, że zbrodnia popełniona jest przez osobę, mającą swobodny przystęp do pani Delariviere.

stoi bezsilnie wobec tych rozruchów. Wobec tego można się spodziewać nadejścia okrętów wojennych różnych mocarstw. Mówią też o ogólnem wysłaniu okrętów wojennych do portu carogrodzkiego i rewolucya carogrodzka może całą sprawę bałkańską wytoczyć przed forum międzynarodowe.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Nowy biskup ks. dr. Bludau w krótko przybędzie z Monasteru do swej dyecezyi. W drugie święto Wielkanocne urządzili parafianie na przedmieściu św. Maurycego, gdzie ks. Bludau mieszkał, na jego cześć owacyą pogonialną. Na pamiątkę wręczyli mu kosztowną stulę.

Chelmińska dyecezya. W środę, 14 bm. odbyło się w gospodzie św. Józefa w Gdańsku zebranie katolików, na którym po przemówieniach księży kanoników Sporsa, proboszcza przy kościele św. Mikołaja i ks. Scharmera, dawniejszego proboszcza przy tymże kościele, założono Towarzystwo celem wybudowania nowego kościoła w dolnej części miasta, która należy do parafii św. Mikołaja. Skoro nowa parafia się utworzy, nastąpi nowe rozgraniczenie wszystkich parafii w Gdańsku.

Gniezno. Najprzew. ks. biskup Likowski, który zeszłej środy odwiedził Inowrocław, aby naocznie przekonać się o niebezpieczeństwie, jakie spotkało kościół Panny M., przybędzie na uroczystość św. Wojciecha, przypadającą 23 bm., do Gniezna i będzie tamże udzielał Sakramentu Bierzmowania.

Rzym. W niedzielę, 18 bm. odbyła się tu w kościele św. Piotra uroczysta beatyfikacja, tj. policzenie w poczet błogosławionych świętobliwej bohaterki Joanny d'Arc, zwanej powszechnie Dziewicą Orleańską, która w 20 roku życia swego umęczoną została. Niemal wszyscy biskupi francuscy byli obecni, a pielgrzymów z Francji kilkanaście tysięcy. Prawowierni Francuzi spodziewają się, że jak przed pięćset laty ta dziewczica ich wybawiła od jarzma Anglików, tak i wstawienie jej u Boga uwolni ich od rządu żydowsko-masońskiego.

Edma wtrąca się teraz.

— Panie doktorze — rzekła — czy pozwolił mi dać pewne objaśnienia, które się może przydadzą na co?

— Mów kochane dziecko, słucham cię — odparł uczony.

— Ubiegłej nocy spałam niedobrze, i ciągle się budziłam... Naraz wydało mi się że ktoś po cichu wchodził na schody i zatrzymuje się w sieni... Przejęta jakąś obawą podniosłam się, zapaliłam świecę, wyszłam z pokoju i weszłam do matki...

— I cóż — spytał żywo Grzegorz, co pani Delariviere?...

— Spała i zdawała się spokojną... Ukłękłam przy łóżku, pomodliłam się trochę i odeszłam do siebie. Uplynęło kilka minut i jakiś łoskot mnie uderzył... Podniosłam się znowu bardzo zaniepokojona tym razem powtórnie weszłam do matki... Przechodząc przez sien, zdawało mi się, że słyszałam zamykające się ostrożnie, po cichutku drzwi od sieni... Czy to było tylko złudzenie?... sama nie wiem... Wszłam do matki... Spostrzegłam mamę na łóżku z otwartymi oczami, a karafkę z napojem rozbitą przy łóżku.

— Dla czego nie powiedziałaś mi pani o tem? — rzekł z wymówką Grzegorz.

— Nie przywiewiałam żadnego do tego znaczenia... Rozbita karafka wytlómaczyła mi przyczynę hałasu. Niczego nie byłam pewną; przypuszczałam, że mi się zdawało tylko i nie myślałam już wcale o tem, i dopiero uwagi pana profesora przywiodły mi wszystko na pamięć.

— Aby ktoś przesadzał mur w nocy, to wydaje mi się niepodobnem — zauważył stary doktor. — Truciciel musi więc znać dośkonale wewnętrzny rozkład domu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na maj i czerwiec

można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach zapisywać. Przedpłata wynosi na te dwa miesiące **67 fen.** a z odnośzeniem w dom przez listowego **84 fen.**

Kto się dotąd z zapisaniem Gazety ociągał, niech sobie ją teraz jeszcze zapisze, bo w świecie lada dzień zajść mogą znowu ważne wypadki o których każdy wiedzieć powinien, a o których najdokładniej z gazety dowiedzieć się można. Czytelników zaś naszych prosimy, aby przy każdej okazji starali się powiększyć grono naszych abonentów, gdyż tylko wytrwałość przynieść może pożądane owoce.

Do dzieła więc, Bracia Rodacy! Agitujcie bezustannie za waszą »Gazetą«!

Rodzice polscy! Uczyście dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu znemczyć pozwoli.

— **Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.**

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 21-go kwietnia 1909.

— Radzca miejski p. Joachim Hosmann obchodził ubiegłej niedzieli w najlepszym zdrowiu w gronie dzieci, krewnych i znajomych 70tą rocznicę swych urodzin. Między innymi składała mu też życzenia deputacya miejska, oraz nadburmistrz p. Zuelch.

— Ogień wybuchł we wtorek przed południem w mieszkaniu p. Marxa w ulicy Ciesielskiej. W nieobecności rodziców zabawiali się tamże dzieci zapalkami i wznieśli pożar. Szczęściem ogień wkrótce spstrzeżono i w zarodku ugaszono. Oprócz różnych sprzętów spaliły się panu Marx różne cenne rysunki.

— Mistrz stolarski p. Hermann Reich ztąd nabył budynek w ulicy Królewskiej 79 róg ulicy Roberta od p. Rosera z Sopot za 66,750 m. Przejęcie nastąpiło 1 go kwietnia.

— Z izby karnej. Robotnik Antoni Lonzka dawniej w Olsztynie, który już za kradzież kilkakrotnie był karany skazany został za kradzież obuwia robotnikowi Dignasowi na 9 miesięcy więzienia. — Robotnik Fryderyk Nickel z Buchwałdu pod Ostrudą otrzymał za kradzież osucia, popełnioną u swego chlebodawcy, przedsiębiorcy Moschala, na 3 miesiące więzienia.

— Kwiecień okazuje się gorszym, niż ubiegły marzec. Mało który dzień kwietnia tegorocznego jest jako-tako ładny i wiosenny. Słoty, nawet burze z wichrami, próśnienie śniegiem i zimno przeciągłe — to cechy główne dotychczas bieżącego kwietnia. — W ostatnich dniach różnemi okolicami przeciągały mniej lub więcej silne burze, które miejscami nawet duże szkody wyrządziły. — W każdym razie miejmy cierpliwość i nadzieję, bo wiosna przyjsć musi!

— Odnowienie, względnie wymianę losów do piątej i zarazem ostatniej klasy loteryi pruskiej uskuteczniać można od dnia dzisiejszego począwszy. Wypłata wygranych oraz wydawanie wolnych losów rozpocznie się dopiero 23. kwietnia. Ciągnięcie piątej klasy, które potrwa 24 dni, rozpocznie się 7. maja.

— Wedle przepisów kolejowych wolno osobom podróżującym 4tą klasą zabierać tylko jeden pakunek ze sobą do wagonu. Za pakunek są uważane także małe zwierzęta, bo w odnośnych przepisach stoi wyraźnie, iż prosięta zapakowane w miechu wolno brać ze sobą do wagonu. W takich

warunkach podróż będzie nieraz wesoła, bo koncert bezpłatny zapewniony. Czyby władza kolejowa wpadła na ten dowcip, aby w ten sposób odstraszyć tych, którzy dla oszczędności wolą podróżować 4tą klasą?...

— **Ochraniajmy wzrok.** Zachowanie dobrego wzroku zależy w pierwszym rzędzie od odpowiedniego oświetlenia przy pracy. Zasada ta odnosi się przedewszystkiem do młodzieży, gdyż narządy oczne u dzieci nie są jeszcze zupełnie rozwinięte. Niestety, jak często się to zdarza, że dzieci nie mają ani za dnia ani wieczorem dostatecznego oświetlenia przy pracy. Nic więc dziwnego, że z pokolenia na pokolenie mnożą się wady wzroku; krótkowidzów, zezujących, słabowzrocznych mamy coraz więcej.

— **Ważny wyrok.** Sąd ziemiański w Dortmundzie, sąd nadziemiański, a wreszcie sąd rzeszy zajmowały się kolejno pytaniem czy pryncypał jest odpowiedzialnym za szkodę wyrządzoną przez ucznia i ostatecznie wszystkie trzy instancje zawyrokowały twierdząco. Przedmiotem rozpraw było następujące zajście: Uczeń pewnej dortmundzkiej firmy pchał wózek naładowany tak wysoko, że nie mógł widzieć co się przed nim dzieje. Na ulicy najechał pewnego kupca i pokaleczył go, a tenże zaskarżył ową firmę o odszkodowanie, które mu też przyznano. Wyrok uzasadniono tem, że pryncypał powinien był kazać uczniowi jechać na ulicy ostrożnie, a przedewszystkiem w tym wypadku należało mu zwrócić uwagę, że ma wózek ciągnąć a nie pchać.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Wojtowo.** Wydzierżawienie polowania na tutejszych polach gminnych odbyło się tu u soltysa dnia 1 maja po południu o 2 giej. Warunki dzierżawy wyłożone są u soltysa, gdzie je przejrzeć można.

* **Brunswald.** Dnia 14 bm. odprawił w tutejszym kościele swe prymicie nowo-wyświęcony ks. Ojciec Jerzy Heide, syn nauczyciela w Buchwałdzie. Nowicyusz obejmie miejsce nauczyciela przy zakładzie przygotowawczym w St. Wedel pod Saarbruecken.

* **W Blesalu** pokąsał wściekły pies pewnego tutejszego robotnika kolejowego. Opatrzono mu rany, poczem odesłany został do zakładu dra Virchofa w Berlinie.

* **Lankowo.** W poniedziałek rano wybuchł ogień u gospodarza Zuchta na wybudowaniu. Oprócz znacznych zapasów paszy zginęły w płomieniach także 1 krowa z cielęciami i 2 skopy. Przyczyna pożaru dotąd nie wyjaśniona.

* **Olsztynek.** W Płatynach spaliły się w piątek przed południem stodoła i chlew majątku. Młócono tamże parówką i przypuszczają, iż ogień powstał od iskier z maszyny. Spaliło się również wiele maszyn i przyborów rolniczych, oraz 4000 korców kartofli.

* **Szczytno.** Do mieszkania handlarza Schneidera zakradł się w nocy na niedzielę złodziej i skradłszy ze szafy około 700 marek gotówki drapnął niepoznany.

* **Nibork.** Ofiarą pijaństwa stał się 42 letni asystent pocztowy Sawatzki ztąd. Mimo, iż mu grozono utratą urzędu, skoro nieszcześniego nałogu nie porzuci, lub przynajmniej się nie będzie więcej wstrzymywał, S. pił coraz więcej, aż w niedzielę idąc również napity do domu, spadł ze schodów tak nieszczęśliwie, iż śmierć na miejscu nastąpiła.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** W Gronajnach zmarł robotnik Damalski. Nieboszczyk zmarł skutkiem odniesionych ran, które zadał mu pewien robotnik nożem. Zwłoki obłożyła prokuratora aresztem.

* **Sztum.** Posiedziciel Fryderyk Gajewski w Swiniegrupie sprzedał posiadłość swą gospodarzowi Korneliuszowi Fothowi w Montowskiem pastwisku za 4b tysięcy mr.

* **Nowemiasto.** W mieszkaniu przykrawacza Goldaua powstał w nieobecności tego pożar. Spaliła się pościel i różne domowe przedmioty. Stwierdzono, że pożar

spowodował złodziej, by zatrzeć swe ślady. Policja znajduje się na tropie złodzieja i podpalacza.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Rawicz.** Bezczelnego zebraaka aresztowano w niedzielę w Sierakowicach. Nie czuł on się zadowolonym z datku, odebranego w pewnym domu, lecz żądał jeszcze natarczywie placzków świątecznych. Gdy mu oświadczono, że jest w domu, gdzie żandarm mieszka, odrzekł, iż pragnie właśnie dostać się do kozy. Zyczeniu jego wkrótce stało się zadość.

* **Miłosław.** Zakłady o wypicie jak największej ilości napojów alkoholowych podkopują nie tylko zdrowie, ale nawet bardzo często sprowadzają śmierć przedwczesną. Ofiara takiego zakładu stał się tutaj gospodarz R. z Gudak. Chodziło o to, że kto najwięcej wypije, nie zapłaci rachunku za wypite napoje. Chciał temu ów gospodarz sprostać, przebrał miarę i zmarł nagle na zatrucie alkoholowe.

* **Fordon.** Groble i tamy nad Wisłą wskutek wylewu rzeki nadzwyczaj ucierpiały. Obecnie na przestrzeni od granicy rosyjskiej do Fordonu naprawiają wszystkie szkody. Władze zamówiły w tym celu 80 tysięcy metrów sześciennych faszyn i 740 tysięcy słupów do faszyn.

* **Pila.** Niespodziewane przwjęcie sporkało na dworcu kolejowym w Pile jakieś młode małżeństwo, które przybyło z z Baldenburga. Tamże krótko przed ich odjazdem wykonano znaczną kradzież drobiu, a policja powzięła podejrzenie na owe młode małżeństwo. Istotnie też krótko po ich aresztowaniu przyznali oni się do zarzuczonej im kradzieży.

Ze Śląska.

* **Bytom.** (Niemiecka gospodarka.) W tych dniach stał przed tutejszą izbą karną 28-letni kasyer niemieckiego »Volksbank« w Mysłowicach, Eryc Weiss, jako oskarżony o sprzeniewierzenie około 25,000 m. Z rozpraw sądowych wynikało, że oskarżony pobierał początkowo 1800, a później 2400 m. rocznej pensji oraz tanyemy i podarki gwiazdkowe. Zarząd kasy banku należał do niego całkowicie. Miał on do księgi zapisywać dochody i rozchody pieniężne banku. Rewizye kasy banku odbywały się częściej w roku. Gdy znaleziono podczas takich rewizji niedobór, to oskarżony dowodził rewidującym, że niezgadanie się liczb w książkach pewnie pochodzi z jakiego błędny przy zaliczaniu sum. Gdy zaś oskarżony spozstrzegł, że niedoboru dłużej zakryć nie będzie mógł, zabrał pieniądze bankowe i drapnął do Austrii. W Wiedniu go aresztowano i odebrano mu jeszcze 4850 koron. W sądzie oskarżony dowodził, że pozyczał pieniądze ludziom, od których ich już z powrotem nie otrzymał. Tymczasem pozyczenie pieniędzy nie należało do niego tylko do czynności zarządu bankowego. — Sąd skazał Weissa na 1 rok więzienia, prokurator żądał tylko 5 miesięcy. — Dodajemy, iż bank ten założony został przez »ostmarkenferajne«, a niedawno burmistrz mysłowicki sam pochwałił w radzie miejskiej ów »Volksbank« bardzo, mimo, że tam zachodziła taka gospodarka. Niema prawie tygodnia, żeby o niemieckich bankach podobne do powyższej wiadomości nie nadchodziły. Mają się Niemcy czem szczycić.

Z obczyzny i zagranicy.

* **Hesler.** Towarzystwo św. Floryana podaje członkom do wiadomości, iż kwartalne zebranie odbędzie się w niedzielę, 25 kwietnia po poł. o 4 tej, po nabożeństwie różańcowym. Z powodu ważnych obrad uprasza się o jak najliczniejszy udział. Rewizorzy kasy przybyć powinni już o godzinie 2 giej. Jan Piekarski, sekretarz.

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.

Najtańszym i najlepszym kupcem

dla gotowej starej i nowej garderoby
męskiej jest tylko

Hermann Frankenstein ulica Prosta 15.

Interes założony przez ojca obecnego właściciela w roku 1848.

Jeszcze jedna dziewczyna

z miasta, 14-15 lat
stara, do drukarni zgło-
sić się może u nas na-
tychmiast.

Dom wysyłkowy
i kredytowy

A. Kundta

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak
najmniejszej wpłacie i

dogodnej odplacie

meble, obrazy, lustra i
towary wyścielane, na-
krycia na stół i łóżka,
firanki, dywany itd.

Meble me wykonane są
we własnym warsztacie i
udzielam na takowe długą

gwarancję.

Maszyna do szycia

używana lecz w dobrym stanie
jest na sprzedaż w ulicy Dol-
no kościelnej 16.

Klimkovo, młyn przy Du-
gich Bartóltach poszukuje
od 1 października b. r.

3 robotników na deputat
i kowala

za wysokim mytem deputatem
i dobrem mieszkaniem.

Wóźnica i ogrodowy
którzy także w polu pracować
muszą mogą natychmiast wstąpić.

Lancuski

Broszki

Pierścionki

Koleczyki

oraz wszelkie inne towary
cłote w wielkie wyborze kupuje
się najtaniej i najkorzystniej, w
Olsztynie u

L. Neumann'a

ulica Prosta 36, naprzeciw
p. Mondrego.

Wszelkie reperacje zegarków
i rzeczy złotych wykonuje sta-
ranie i tanio.

Baczność!

Z powodu przeniesienia
naszego handlu mebli
otworzyliśmy z dniem dzisiejszym

Baczność!

wielką wyprzedaż mebli

szafy, komody, łóża, krzesła, stoły, kanapy, lustra itd.

po cenach bardzo niżonych.

Prosimy z oferty tej skorzystać

Bracia G. i A. Off, w Wartemborku
ulica szkolna.

Z dniem 15. maja znajduje się nasz handel mebli w Ryunku.



Najtańsze i najlepsze
źródło zakupu
czystych i odstających
Win

Górnowiągierskich

następnie wielkie zapasy wybornych

Win czerwonych (Bordeaux)

Konjaków, Rumów, Araków znajdują się
u starej firmy

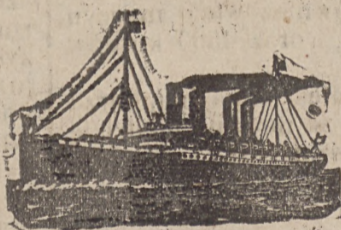
A. Pfitzner

w Poznaniu (Stary Rynek 34) Mad pod Tokajem.
Ceaniki bezpłatnie. Kupcom znaczny rabat.

Nowy piec kaflowy
ma do rozebrania na
sprzedaż

Hermann Frankenstein
ul. Prosta 15.

Norddeutscher Lloyd
Bremen.



z
Bremen

do

Ameryki

parowcami pospiesznymi

i pocztowymi

do Nowego Jorku

Baltimore i Galvestonu.

Bezpłat. informacji udziela

Dyrekcya

Północno niemieckiego Lloydu

w Bremenie,

lub zastępcy towarzystwa:

Jakob Silberstein Olsztyn,

Ed. Bartenwerfer Królewiec

Vordere Vorstadt 84 i 85.

i generalna agentura Mtr. op-

tanus Berlin, Invalidenstr. 93.

Kołowce

dalej węże gumowe, pum-
py, latarnie, dzwonki, oraz
wszelkie inne przybory dla ko-
łowników polecam w wielkim
wyborze i po cenach najtańszych.
Dogodne warunki odplaty.
Przy zakupie za gotówkę
sprzedaje w tym roku po
cenach dotąd nie bywałych.

A. Kundt,

największy dom wysyłkowy
i kredytowy w Olsztynie,
przy ul. Górnej

LOSY

królewskiej loteryi na
konie, główna wygrana zaprzeg
czterokonnej wartości 10,000 m.,
c. agnienie 26 maja. Cena
losu 1 markę. Poleca
eks. „Gaz. Olsztyńskiej”.

Moją posiadłość

32 morgi dobrej roli, łąk i torfu
tuz przy wsi, budynek murowa-
ny, stodoła i szopa, z żywym i
martwym inwentarzem, chcę z
powodu choroby mej żony za-
raz z wolnej ręki sprzedać.

August Klomfas,
gospodarz w Rumach.

Polecam najlepsze
centryfugi „Planet“

od 65 m. począwszy.

Maszyny do robienia masła
od 10 m.

Maszyny do gniecienia

masła

Maszyny do prania i do
wydzimywania.

Kultywatory 5, 7, 9 i 11 zębów

Plugi 1, 2, 3 i 4 skibowe.

Brony.

Walce.

Maszyny do rozrzucania
mierzw.

Drylowniki

bez przestawiających koł.

Maneże we wszelkiej wielkości.
Młóckarnie szerokie z przy-
rzadem do czyszczenia lub bez.
Młóckarnie dla prostej sło-
my jako i wszelkie inne ma-
szyny rolnicze.

Wysyłka franko do stacji ko-
lejowej kupującego. Udzielam
dogodnych warunków zakupu
przy zakupie za gotówkę wysoki
rabat.

F. Klodziński,

ulica Koronowa 35.

Skład i handel maszyn rolniczych

Zegarki kieszonkowe

Zegary ściennie

Regulatory

Budziki itd. itd.

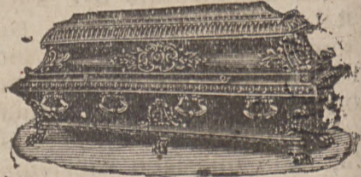
kupuje się najlepiej i najtaniej
w Olsztynie u

L. Neumann'a

ul. Prosta 36, naprzeciw p.

Mondrego. Wszelkie reperacje

zegarków i rzeczy złotych wy-
konuje starannie i tanio.



J. Hermanowski

ulica Olsztyńska 33.

Największy

skład trumien

w Olsztynie

poleca swój zawsze bogaty
zaopatrzonej skład trumien

jako i wypraw dla niebo-
szczyków różnego gatunku

Najtańsze ceny!

3000 m.

na pewną hipotekę poszukuje
się natychmiast. Kto powie eks-
»Gazety Olsztyńskiej».